

dzenia katolicyzmu, a nawet może pomóc wiele Akcji Katolickiej.

W Niemczech ducha apostolskiego w Kongregacji Marjańskiej uwydatnił arcybiskup monachijski kardynał *Faulhaber*, w tych słowach: „Sodalicia nie jest ogrodem dla dzieci i niedojrzałych ludzi, lecz jest twierdzą bojowników Ducha św., zastępem wybranych czcicieli Marji“.

Ta sama nuta pobrzmiewa w liście J. E. arcybiskupa bamberskiego do Sodalicii Pannów, której niegdyś sam był członkiem: „Apostolstwo świeckich w Kościele za dni naszych jest niezmiennie potrzebne. Sodalicie właśnie są szczególnym środkiem do wyszukiwania takich świeckich apostołów, do przygotowania ich i wyrobienia“.

Jeszcze wyraźniej okazał uznanie Sodalicjom arcybiskup *Majori*. Przedmiotem pochwał był i tu apostolski duch sodalityjny i pierwiastek wychowawczy: „Jest to charakterystyczną cechą Sodalicii, że wychowuje prawdziwie wielkich katolików... elitę katolicką, więc niech to będzie owocem tegorocznego zjazdu Kongregacji Marjańskich (1934), by postanowiły na nowo wyrobić takich synów Marji, którzyby chcieli współpracować z nowymi krzyżowcami Chrystusa“.

Może jednak najwięcej ciepła i uznania włożyli w pochwały arcybiskupi i biskupi kalabryjscy, kiedy to wspólnie przestali błogosławieństwo Kongregacji Seminarjum Piusa X. Jeden z tych biskupów, dawny sodalis, tak opisuje pracę swych dawnych kolegów: „Rozproszyli się dziś po całych Włoszech, po wszystkich zakątkach w celach apostolskich, aby przybliżyć nadejście Królestwa Chrystusowego. — A wszyscy kochamy Sodalicię... Ona bowiem ma za sobą świadectwo i do świadczenia wiekowe. Ona zachowuje w dzieciach Marji urok świeżości i młodość trwałą, gdyż tam kwitnie wiosna, gdzie króluje Najśw. Dziewica... Z Kongregacji wychodzą najlepsze jednostki do kierowania Akcją Katolicką“.

Trudno chyba o bardziej bezpośrednie wyznanie! Nawet powierzchowna analiza tych kilku ostatnich myśli wykazuje, że z jak szczerem uznaniem spotyka się Sodalicia u biskupów włoskich.

Pochwały sodalityj odbiły się też głosem echem w prasie *indyjskiej*. Biskup *Nellory*, *Bouter*, systematycznie starał się wykazać doniosłość Sodalicii w dziełku „Akcja Katolicka a Sodalicia“. „Sodalicia, czytamy tam, daje członkom wyrobienie wewnętrzne, dostarcza podstaw do skutecznego działania w apostolstwie świeckich“. Na potwierdzenie swego sądu przytacza zdanie Piusa XI, który nazywa sodalisów „drogimi współpracownikami Akcji

Katolickiej“. J. E. ks. biskup *Bouter* uważa Sodalicię za najlepszą szkołę dla młodzieży, pragnącej coś zrobić dla Chrystusa. Szkoła ta według niego wpaja kult i cześć Bogarodzicy, współodkupicielki ludzkości i przez to właśnie Sodalicia zagrzewa swych członków do gorliwości i troski o zbawienie innych.

Pochwały te nie są tylko lokalne, bo prócz przytoczonych już świadectw moglibyśmy powołać się na opinie o Sodalicii biskupów australskich, chińskich, brazylijskich. Ci ostatni nazywają Kongregację „darem z nieba“, który chyba dzięki Opatrzności Bożej przynosi takie owoce; uznają oni Sodalicię za jedyną siłę, zdolną do zorganizowania młodzieży katolickiej. Chile i Stany Zjednoczone uważają sodalicię za pierwszą siłę bojową w rozszerzaniu ducha Chrystusowego, który przepełnia gorliwe serca wyrobionych i uduchowionych sodalisów.

Również *polskie Sodalicie* niejednokrotnie spotykały się ze słowami szczerzego uznania Najprzewielebniejszego naszego Episkopatu. Przytoczymy tu najbardziej nam drogie, bo prawdziwie ojcowskie słowo uznania J. E. ks. kardynała *Hlonda*, Prymasa Polski: „Wyrażam głębokie uznanie, pisze on Zarządowi Związku Sodalicyj Inteligencji Męskiej, za opatrnościową tendencję do aktualizowania działalności Sodalicyj i w dostosowywaniu jej do dzisiejszych potrzeb życia polskiego. Jestem również bardzo wdzięczny Zarządowi, za zachęcanie sodalisów do pracy w Akcji Kat., która ich chętnie zalicza do swych sztabów wszystkich stopni.“

„Z czułem błogosławieństwem i szczerem życzeniami dalszego rozwoju jak najpomyślniejszej działalności“.

Niemniej serdecznie wyraża swą wdzięczność J. E. ks. *Biskup Włodzimierz Jasiński*: „Cieszę się niezmiennie z ciągłego rozwoju tych właśnie Sodalicyj i z tak widocznego dorobku pracy. Mam niepłonną nadzieję, że Sodalicie Marjańskie u nas spełnią swe wielkie zadanie odrodzenia społeczeństwa. W odniesieniu do inteligencji ten właśnie proces odrodzeniowy jest najbardziej widoczny i najmilszym może się poszczycić owocami swego dorobku. Serdecznie dalszej pracy i szanownemu Zarządowi w jego zbożnych poczynaniach błogosławię“.

Te pochwały niech będą dla nas skrzydłami do dalszego lotu może jeszcze bardziej podniebego, niech nam będą siłą i mocą tajemniczą wytrwałości w dalszym realizowaniu świętych i wielkich ideałów sodalityjnych, pobudką do coraz gorliwszej służby nieśmiertelnym ideałom marjańskim. A. K.